

kalejdoskop Kulturalny

Pismo uczniów Gimnazjum nr 1 im. Juliusza Słowackiego w Myślenicach



Na dobry początek: nasza udekorowana szkoła



Świąteczny prezent

Święta, święta... Jak mam wykazywać jakkolwiek entuzjazm, spędzając kolejny rok z rządu w szpitalu? Już nawet nie widzę smutku w oczach moich rodziców, kiedy informują mnie, że niestety nie wypuszczą mnie na święta. Są przyzwyczajeni. Ja też.

Przełożona Krystyna, jak zwykle z uśmiechem na twarzy pyta jak się spało, a ja oślepiona zimowymi promieniami słońca, znużonym głosem odpowiadam, że jak zwykle. Śniadanie. Mała Mania, sąsiadka z łóżka obok, jak co rano daje znać całemu szpitalowi, jak bardzo tęskni za rodzicami, bardzo głośno płacząc. Macham do niej zachęcająco ręką i mała wskakuje na moje łóżko. Przytulam ją aż przestaje szlochać. Rodzice. Jakże martwe są ich oczy, bez cienia nadziei. Ciekawe, czy we mnie jest jeszcze chociaż jej resztką. Wigilia za dwa dni- przypomina mi o tym mała, plastikowa choinka, stojąca na parapecie, którą przyniosła mi mama. - Kupiłam ją na przecenie, wprowadzi tu trochę świątecznego nastroju.- - mówi z entuzjazmem. Chyba nie zrozumie, jak bardzo chciałabym poczuć zapach naszej, prawdziwej choinki, którą tata przywoził parę dni przed świętami z lasu. Rodzice poinformowali mnie z żalem, że tym razem nie przyjdą mnie odwiedzić, abyśmy podzieliли się symbolicznymi opłatkiem, ponieważ dostali propozycję nie do odrzucenia. Jadą na zjazd rodzinny do cioci Eli. - Będą tam wszyscy, musimy jechać. Z płaczem na końcu nosa odparłam, żeby się mną nie przejmowali i dobrze bawili. Dzień Wigilii. Wściekłe, że muszą pracować w taki dzień pielęgniarce, nerwowo przechadzają się po korytarzach oddziału. Do małej Mani przyszli rodzice. Złożyliśmy sobie puste życzenia, które wypowiada każdy człowiek w tym dniu.

Moja rodzina pewnie dobrze się teraz bawi, w miłej atmosferze śpiewają kolędy i się objadają. Nagle drzwi do oddziału otwierają się i na cały korytarz rozbrzmiewają dźwięki kolęd. Po chwili drzwiach mojej sali pojawia się blond czupryna doskonale mi znana. - Kuba! Skąd ty się tu wzięłeś? Gdzie rodzice? - zapytałam brata z zaskoczeniem. - Już idą. Masz jeszcze paru innych gości. - odparł z szerokim uśmiechem na twarzy, gdy moim oczom ukazują się rodzice, dziadkowie, nawet wujostwo, które mieli odwiedzić. Moja kochana gromadka. Z radością wskakuję w ramiona mojemu tacie, który dźwiga na plecach pachnącą choinkę i wtulam się w niego jak najmocniej potrafię. Po przywitaniu zasiedliśmy na krzesłach szpitalnych i przystąpiliśmy do pałaszowania barszczu babci, który przyniosła w stołkach, a nasze koledowanie było słychać chyba na cały szpital! Sielankę przerwał nam pan ordynator, który podszedł do mojego łóżka pewnym krokiem i z powagą w głosie powiedział - To dla mnie wielką radością móc poinformować państwa, że znalazł się dawca szpiku kostnego dla Wiktorii! Wszyscy umilkli, a po chwili, wybuchnęli płaczem. Jacy oni wszyscy kochani. To mój najlepszy prezent pod choinkę.

Pierwsza gwiazdka spełniła moje życzenie, a ja po przeszczerpie z dnia na dzień wracam do sił. To dowód na to, że nawet jeśli coś wydaje nam się niemożliwe, to warto mieć nadzieję, do samego końca.

JOANNA MISTARZ
KI. III A



Święta święta... Proste pytania i odpowiedzi

1. Dlaczego zwierzęta mówią ludzkim głosem w noc wigilijną?

Uważa się, że w magiczny sposób zwierzęta mówią, by okazać cześć Panu Jezusowi, a także przypomnieć, że mały Król też urodził się w ubóstwie wśród zwierząt.

2. Dlaczego na święta stawiamy i dekorujemy choinkę?

Zwyczaj przywędrował do Polski z Niemiec i miał pogańskie korzenie. Jednak w połowie osiemnastego wieku kościół katolicki przekształcił sens ubierania choinki i choinka stała się symbolem biblijnego drzewka, poznanie dobra i zła, dlatego wieszano tam jabłko. Drzewko miało przynosić szczęście, dobrobyt i radość w przyszłym roku.

3. Dlaczego na wigilijnym stole pojawia się tradycyjnie kompot z suszonych śliwek i owoców?

Cóż, odpowiedź jest zasadniczo bardzo prosta i dość może prostacka, bowiem w przeszłości ludzie nie żyli w takim dobrobycie jak obecnie, musieli więc wykorzystywać rzeczy, które mieli ze względu na to, że istniał zwyczaj suszenia śliwek i jabłek, ludzie zaczęli gotować kompot z suszonych śliwek i stawiali go na stole wigilijnym.

4. Dlaczego w kompiecie z suszonych śliwek jak i przy stole świątecznym powinna być parzysta liczba?

Jest to związane z symboliką liczb, gdyż według wierzeń (jeszcze pogańskich) liczby parzyste są szczęśliwe i mały zapewniać dobrobyt materialny.

5. Dlaczego na stole wigilijnym jest ryba?

Ryba jest symbolem chrześcijaństwa już od jego początków. Ma też przypominać nam o mistycznym rozmnożeniu chleba przez Pana Jezusa w trakcie nauczania. W Polsce tradycyjnie jest to karp, gdyż była to ryba najbardziej dostępna dla wszystkich.

6. Co symbolizuje 12 potraw na wigilijnym stole?

12 potraw symbolizuje 12 miesięcy w roku.

7. Co symbolizuje chodzenie na pasterkę?

Pasterka jest pierwszą mszą w dniu 25 grudnia (Boże Narodzenie) zadaniem pasterki jest oddanie czci Jezusowi, w nocy, bo właśnie w środku nocy się narodził.

Opracowała: MAGDALENA BARAN
KI. IE



Radość przez łyzy

Święta, Święta...

Początek grudnia to dla mnie czas wielkich nadziei i radości. Jest to bardzo inspirujący okres, ale razem z upływem kolejnych dni, mój entuzjazm maleje. Jak to wytłumaczyć? Może dzieje się tak dlatego, że uświadamiam sobie, że magia świąt jaką odczuwałam będąc małym dzieckiem, nigdy nie powróci już w takim „natężeniu”? Oddałabym wiele, żeby poczuć to jeszcze raz.

Nic nie szło po mojej myśli. Brak idealnych prezentów dla bliskich, szara pogoda bez ani grama śniegu i niepokojące wiadomości. Może się to wydawać dziecinne czy naiwne, ale niedawno zdałam sobie sprawę, że zbliża się kres życia mojego Dziobaka. Kim on jest? Dziobak to pies rasy owczarek niemiecki. Sama nie wiem dlaczego go tak nazwałam. Tata przywiózł go, gdy miałam roczek i jeszcze wtedy był po prostu Psem. Później, kiedy w moim słowniku pojawiły się inne wyrazy niż „mama papu” i rozpoczęłam utrzymywać częstsze kontakty z telewizorem, Dziobak odnalazł swoje imię. Jest prawdą, że gatunek zwierzęcia od jakiego pochodzi ta nazwa, zawsze kojarzył mi się ze stworzeniem skrytym i zamkniętym w sobie. A taki właśnie jest mój pies.

Niestety nadszedł czas nieuchronnej starości. Dziobak zaczął kuleć, a weterynarz orzekł, że to ciężki reumatyzm i trudno będzie mu przeżyć zimę. W tamtej chwili moje nadzieje związane z odczuwaniem choć odrobiny magii dawnych świąt przepadły.

W dniu Wigilii po wspólnej kolacji udaliśmy się do salonu, gdzie stała choinka i prezenty. Ukłękłam i zaczęłam rozpakowywać swój podarunek, gdy Dziobak podszedł do mnie kulejąc, usiadł i położył swoją głowę na moich udach. Pogłaskałam go i popatrzyłam na jego pyszczek. Wydawał się być wesoły. Po chwili zamknął oczy i już więcej ich nie otworzył.

Fala rozpaczy jaka mną wstrząsnęła była nieporównywalna z żadną wcześniej,jszą,

Pierwszy Dzień Świąt zapowiadał się niczym koszmar. Połowa mojej ogromnej rodziny zjechała się na coroczny, wspólny, uroczysty obiad. Nie miałam ochoty na żaden z rodzajów świątecznych tradycji. Nawet uszka z grzybami i barszczem, które ubóstwiam przeżyłabym z trudem. Wieczorem moje przygnębienie przeistoczyło się w złość.

Lena, przestań wreszcie chodzić załamana. Wyglądasz jak trup z tymi zapłakanymi oczami - zwróciła się do mnie mama.

O, czyli prawie tak jak Dziobak? - rzuciłam gorzko.

Co ty mówisz?! - mama otworzyła usta ze zdziwienia.

Minęłam ją w drzwiach, ubrałam się i wyszłam na zewnątrz. Śnieg zaczął padać.

No brawo! - krzyknęłam w niebo i rozplakałam się z bezsilności.

Szłam przed siebie szybkim krokiem. Pięć minut drogi od domu usłyszałam, że ktoś za mną biegnie. Wystraszyłam się i nie odwróciłam głowy. Po chwili coś szarpnęło mnie za nogawkę. Popatrzyłam w tył gotowa się bronić przed niebezpiecznym napastnikiem, ale u moich stóp ujrzałam wychudzoną kulkę ze sterczącymi uszami.

Co ty tu robisz?

Gdy piesek podniósł na mnie wzrok, ugięły się podę mną kolana. Nie wiem czy powinnam nazywać to urojeniem, ale jego oczy były identyczne, jak u Dziobaka.

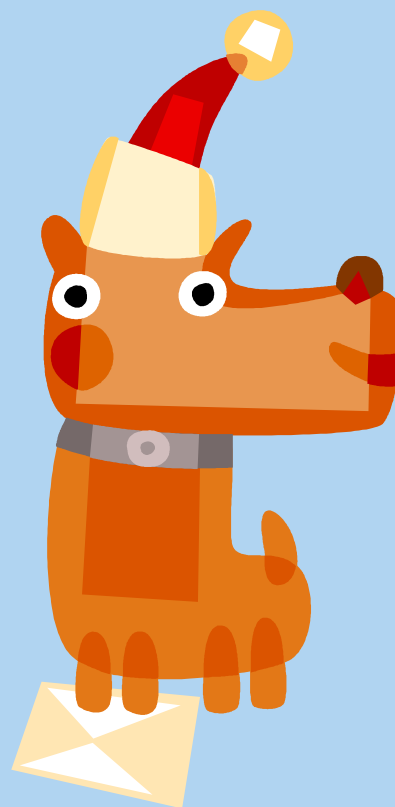
W drodze powrotnej niosłam go pod kurtką. Nieopodal domu znalazłam worek, który zwierzę przegryzło. Istne ludzkie bestialstwo!

W domu odkryłam dwie rany na tylnej łapce pieska, które niezwłocznie opatrzyłam. Oglądając jak małe stworzonko łapczywie połyka jedzenie Dziobaka, przez moje serce przemknęło niepojawiające się od dawna uczucie, którego tak bardzo wyczekiwałam.

Pieska nazwałam Magia. Jest on zupełnie inny niż Dziobak, ale patrząc w jego oczy nie mogę pozbyć się wrażenia, że część mojego zmarłego przyjaciela odnalazła dom w ciałku tego rozbrykanego zwierzęcia.

EWELINA DOMANUS

Kl. III A



Filharmonia

W tym numerze gazetki zamiast teatru przedstawiamy Wam filharmonię

Pierwsza profesjonalna Orkiestra Symfoniczna powstała w Krakowie w 1909 roku. I działała do wybuchu II Wojny Światowej (z przerwą podczas I Wojny Światowej).

W 1940 powstała Filharmonia Generalnego Gubernatorstwa. W skład jej orkiestry wchodziła polska muzyka zawodowa. Orkiestra wykonywała dzieła głównie kompozytorów niemieckich i austriackich, ale również muzykę narodową. Mimo trudnych warunków pracy była to jedna z najlepszych europejskich orkiestr.

Po II wojnie światowej Filharmonia Krakowska powstała jako pierwsza w Polsce. W 1962 roku Karol Szymanowski stał się jej patronem.

W Filharmonii Krakowskiej gościli (i goszczą nadal) najznakomitsze światowe zespoły symfoniczne oraz soliści, a koncerty odbywają się pod batutami najlepszych polskich i światowych dyrygentów.

Recenzja koncertu symfonicznego.

W dniu 16.12.12 w Filharmonii Krakowskiej odbył się koncert symfoniczny prowadzony przez znakomitego austriackiego pianistę Ingolfa Wundera. Jest on laureatem 2 nagrody na XVI Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym imienia Fryderyka Chopina. Od 2010 studiował dyrygenturę na Akademii Muzycznej w Krakowie. Niedzielny koncert był jego koncertem dyplomowym, na którym Wunder wystąpił w roli pianisty oraz dyrygenta, kierując orkiestrą symfoniczną Akademii Muzycznej w Krakowie.

W programie koncertu znalazły się: VIII Symfonia h-moll „Niedokończona” Franciszka Schuberta oraz I Koncert Fortepianowy e-moll op.11 Fryderyka Chopina.

Koncert bardzo podobał się publiczności. Po pierwszej części (symfonia Schuberta) Austriak został 2 razy wywołany z powrotem na scenę. Oklaski przed koncertem Chopina nie pozwoliły przez dłuższą chwilę rozpocząć utworu. Po wykonaniu utworu artyści otrzymali kilkukrotne owacje na stojąco. Wunder kilka razy wracał na scenę, raz by zagrać utwór na bis (był to „Danse Excentrique” Władimira Horowitza).

Po koncercie mimo widocznego zmęczenia pianista chętnie dawał autografy oraz rozmawiał z fanami i pozował z nimi do zdjęć.

Krótki savoir-vivre w filharmonii.

*Nie wolno w żaden sposób nagrywać koncertów.

*Podczas trwania koncertu nie wolno jeść, pić oraz prowadzić rozmów.

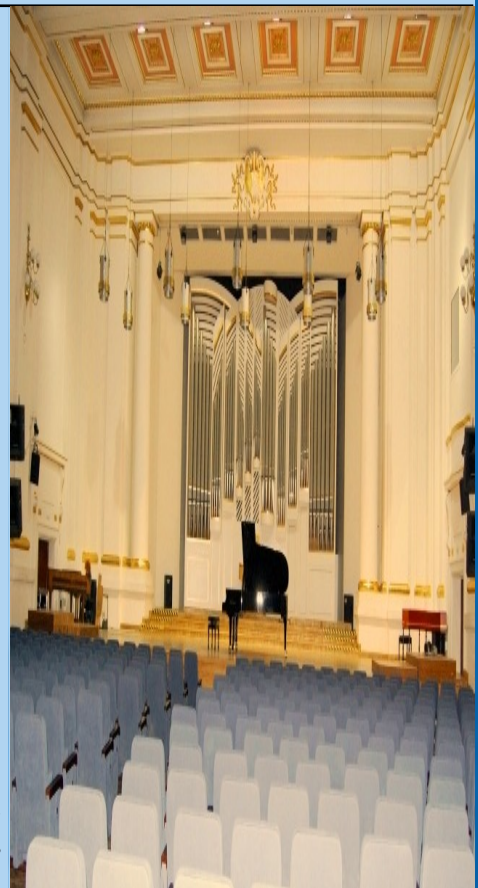
*Należy klaskać utwór PO wykonaniu WSZYSTKICH CZĘŚCI, w żadnym wypadku pomiędzy nimi.

*Gwizdy uznawane są za obraźliwe. Jeśli widzowie chcą okazać artyście uznanie, wstają z miejsc.

*Po koncercie można udać się do garderoby, jednak nie należy do niej wchodzić. Na artystę należy poczekać przed i nie nagabywać zbyt wiele.

Opracowała: AGATA DMYTRZYK

Kl. IIB



Słowniczek teatralny cz.2

Benefis-od XVIII do początków XX wieku przedstawienie, z którego dochód przeznaczony był dla jednego z aktorów, rzadziej dla grupy aktorów i innych twórców przedstawienia. Prawo do benefisu przysługiwało aktorkom i aktorom popularnym i cieszącym się uznaniem. Osoba, która otrzymywała benefis, sama decydowała o wyborze prezentowanej sztuki i swojej w niej roli, czasem zapraszała też do udziału innych wybitnych wykonawców, starając się o podniesienie atrakcyjności widowiska. W XVIII i pierwszej połowie XIX wieku beneficjant zazwyczaj odwiedzał zamożniejsze domy w danym mieście i okolicy, sprzedając bilety na swoje przedstawienie, w teatrach prowincjonalnych benefisy popularnych aktorów były często wykorzystywane jako sposób na wzbudzenie zainteresowania publiczności. W większych ośrodkach służyły niejednokrotnie do wprowadzenia do repertuaru sztuk pomijanych przez dyrekcję. Obecnie terminem benefis określa się widowisko będące popisem jednego wykonawcy lub też dedykowane szczególnie zastużonej osobie.

Budka suflera-pomieszczenie na przedzie sceny teatralnej, osłonięte przed widzami; jest przeznaczone dla osoby podpowiadającej tekst aktorom.

Bluetka-w XIX wieku krótka kameralna komedia lub farsa charakteryzująca się lekkością i subtelnością dialogu i dowcipu. Termin używany także w odniesieniu do każdego utworu komediowego niewielkich rozmiarów. Np. "Miłość- czysta u kąpieli morskich" C.K. Norwida.

Balet-rodzaj widowiska teatralnego, w którym głównym środkiem wyrazu jest taniec wykonywany przez tancerzy według scenariusza, z towarzyszeniem muzyki, na tle odpowiedniej scenografii.

Opracowała: MAGDALENA BARAN

Kl. IE



A MY LUBIMY POMAGAĆ!

Początek roku szkolnego w naszym gimnazjum to czas kiedy do akcji wkraczą nasi wolontariusze! Zaplanowane akcje charytatywne przebiegają bez zastrzeżeń. Staramy się aby wytyczone cele przynosiły piękne i wartościowe owoce! Szczególny okres to czas grudniowy, a wtedy się dzieje się wiele ciekawych wydarzeń. 11 grudnia nasi wolontariusze przedstawili dla klas pierwszych prezentację o działalności naszego Szkolnego Wolontariatu. Była to okazja aby zaprosić w nasze szeregi nowych, chętnych i pragnących pomagać innym, młodych ludzi. Pragniemy tym samym przekazać, że nie tylko jednostki stają na wysokości prowadzonych akcji w naszej szkole ale również klasy włączają się do pomocy potrzebującym.

W dniach 18 - 19 października w naszym gimnazjum odbywała się akcja charytatywna, mająca na celu pomoc dzieciom z Burkina Faso w Afryce. Nasza szkoła obejmuje pomocą dwoje uczniów.

Pozyskana kwota to 875 złotych !!!

Pragniemy bardzo gorąco podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do osiągnięcia zamierzonego celu!

Dziękujemy młodzieży, rodzicom, nauczycielom którzy wsparli naszą akcję wspaniałymi wypiekami, ciastami, przekazaniem rzeczy materialnych na potrzeby akcji oraz pomoc finansową.

Młodzież ze szkolnego wolontariatu

10 grudnia klasa 2f zorganizowała akcję „CIASTECZKO” z której pozyskane środki zostały w całości przekazane do myślenickiego oddziału Caritas - Betania. Informujemy również o zbiorce paczki świątecznej dla naszego byłego kolegi Jarka Bieli. Młodzież naszej szkoły zgromadziła dużą ilość artykułów spożywczych, przemysłowych oraz cukierniczych. Chcemy bardzo gorąco wszystkim podziękować za wszelką pomoc, ofiarne serce i za to, że to dzięki Wam możemy wiele uczynić dla innych!

**„Cicha Noc, Święta Noc
Pokój niesie ludziom wszem...”**

Aby czas Narodzin Bożej Dziecinny stał się dla każdego z nas dobrocią obfitą, miłością bezgraniczną, światłem pokoju i radością bycia dla innych!

**Młodzież Szkolnego Wolontariatu
wraz z op. D. Święch i A. Janik**



Wywiad z naszą przewodniczącą

Przeгляд kolęd w naszej szkole

Ines, powiedz coś o sobie.

-Interesuję się przede wszystkim teatrem oraz aktorstwem. Kocham czytać, więc w głównej mierze to ta czynność zajmuje mój wolny czas. Zwykle czytanie łączę ze słuchaniem muzyki. Grałam prawie 1,5 roku e 1 amatorskim teatrze im. ks. kard. Karola Wojtyły. Po liceum pragnę studiować na PWST, gdyż właśnie z aktorstwem wiązę swoją przyszłość.

Bardzo ciekawe zainteresowania... Powiedz kiedy zrodził się pomysł żebyś kandydowała na przewodniczącą?

-Pomysł na kandydowanie zrodził się we mnie pod koniec drugiej klasy, ponieważ chciałam zrobić coś dobrego dla nas- uczniów i miałam nadzieję że to właśnie nastąpi w 3 klasie i będzie zapamiętane przeze mnie przez wiele lat.

Ja myślę, że na pewno zapamiętasz swoją 3 klasę jako coś niezwykłego... A jak wyglądała praca Twojego sztabu wyborczego?

-Mój sztab wyborczy przygotowywał mi plakaty, piekł ciasteczka, a przede wszystkim wspierał mnie duchowo.

Co czułaś kiedy dowiedziałas się, że wygrałaś?

-Kiedy dowiedziałam się, że wygrałam (po godzinnym czekaniu pod 16-stką ze znajomymi -ha ha) poczułam ogromną radość i ulgę. Zaczęłam podskakiwać i okazywać swoje szczęście wszystkim w koło.

A co czujesz teraz kiedy jesteś przewodniczącą od 1.5 miesiąca?

-Cieszę się, że wygrałam wybory. Od tego czasu jestem bardziej zajęta, ale mnie uszczęśliwia taka rola w szkole, mam nadzieję, że uda mi się wszystkie pomysły zrealizować.

Z czym wiąże się praca przewodniczącej?

-Praca przewodniczącej w głównej mierze wiąże się z odpowiedzialnością, ale też z utratą wolnego czasu.

No tak, więc może opowiedz o jej plusach i minusach...

Korzyścią na pewno będzie:

*zadowolenie z działania na rzecz innych

*większy posłuch

*wiele „ciepłych spojrzeń” na korytarzach jako wyraz sympatii i uznania dla mojej osoby;

Negatywna jest przede wszystkim jak już mówiłam utrata wolnego czasu, zabieganie.

Co udało Ci się do tej pory zrealizować?

Myślę, że można zaliczyć do projektów udanych: dni bez mundurka, bardzo fajną dyskotekę, którą organizowała klasa 2f z pomocą samorządu, następnie zatwierdzoną u pana dyrektora dyskotekę karnawałową.

Jak układa się Twoja praca z samorządem?

-Z samorządem pracuje mi się bardzo dobrze i liczę na 100% frekwencję na kolejnym zebraniu.

Jak traktują Cię uczniowie i znajomi wiedząc, że jesteś przewodniczącą? Czy zmieniło się coś w ich zachowaniu?

-Nie, nastawienie znajomych do mnie nie zmieniło się, po prostu więcej osób podchodzi do mnie z różnymi sprawami.

To raczej dobrze... Już tak na koniec, czy chciałabyś powiedzieć coś uczniom naszego gimnazjum?

-Chciałabym podziękować wszystkim którzy na mnie głosowali, ponieważ nie miałam jeszcze okazji tego zrobić. Chcę też powiedzieć wielkie DZIĘKUJĘ Karolowi za piękne plakaty. Gabie, Monice, Magdzie i Sonii za wielkie wsparcie i aktywność, z wszystkie pomysły oraz mojej klasie 3d: Jesteś najlepsza! Chciałabym zaapelować do wszystkich o to żebyście się nie wstydzili i jeśli macie jakiś problem, śmiało pytajcie czy poprosicie. To chyba już wszystko. Dziękuję za wywiad.

Ja również bardzo Ci dziękuję Ines. W imieniu wszystkich uczniów naszej szkoły chciałabym Ci podziękować, za Twoją pracę, jak i za ten wywiad oraz życzyć Ci powodzenia w dążeniu do Twoich marzeń.

Wywiad przeprowadziła:

MAGDALENA BARAN

Kl. IE

Nasza przewodnicząca podczas przeglądu kolęd



Historia Sylwestra

Historia Sylwestra jest niezwykle długa i barwna. Jego nazwa pochodzi od łacińskiego imienia Silvestris, które oznacza człowieka dzikiego, żyjącego w lesie.

Początek Sylwestra datuje się na rok 999 za czasów panowania papieża Sylwestra II. Według proroctw Sybilli, w roku 1000 miał nastąpić koniec świata, którego sprawcą miał być smok Lewiatan. Tak się jednak nie stało. Uradowani ludzie zaczęli się bawić i świętować, co dało początek dzisiejszym sylwestrowym zabawom.

Inna wersja mówi, że Sylwester oraz cały karnawał swój początek zawdzięczają pogańskim świętom, takim jak na przykład bachanalia. W Polsce tradycję sylwestrową zapoczątkowała bogata ludność naszego kraju, urządzająca wystawne przyjęcia w tę wyjątkową noc. Staropolska szlachta noworoczne toasty wznosiła nie szampanem, lecz tokajem. Aby przegonić Stary Rok strzelano z bicia.

Zwyczaj witania Nowego Roku szampanem pojawił się w Polsce dopiero w okresie powojennym. W tamtych czasach z nocą sylwestrową związanych było wiele różnych przesądów, na przykład dotyczących pierwszego gościa, jaki w Nowym Roku wejdzie do domu. Młode dziewczęta lały wtedy wosk, aby dowiedzieć się, co przyniesie im nadchodzący rok. W dawnych czasach Sylwester przybierał nieco inną formę, był zdecydowanie bardziej podobny do Wigilii, tyle tylko, że nie obwijał post podczas uczt.

W dzisiejszych czasach Sylwester kojarzy nam się zupełnie z czymś innym, czyli z zabawą, szampanem, hucznymi przyjęciami i głośną muzyką. Niektórzy żałują jednak, że nie praktykuje się już tradycyjnych staropolskich wróżb oraz przesądów.

Opracował: red.nacz. G.A.L.



Nic śmiesznego (?)



Boże Narodzenie tuż tuż
Śnieg za oknem skrzy się
Czasu mało już
Z życzeniami spieszmy się

By humor dopisał
Świąt rodzinnych
Oraz pełnych ciepła
Nastrojów wigilijnych
Prezentów bez liku
Słodkości co niemiara
Pośpiechu bez krzyku
I niech prowadzi nas wiara

Uczniom, Nauczycielom i Pracownikom Szkoły
Na Święta Bożego Narodzenia 2012
Załoga „Kalejdoskopu Kulturalnego” :)

**Kontakt z redakcją gazetki:
kalejdoskopkulturalny@gmail.com**